

Sygn. akt VIII C 678/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 8 listopada 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 listopada 2021 roku w Ł.

sprawy z powództwa I. N.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.600 zł (pięć tysięcy sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
3. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi kwotę 2.450,90 zł (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych dziewięćdziesiąt groszy), przy czym kwotę 200,84 zł (dwieście złotych osiemdziesiąt cztery grosze) z zaliczki uiszczonej przez powoda w dniu 16 czerwca 2021 r., tytułem tymczasowo uiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 678/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 czerwca 2020 roku powód I. N., reprezentowany przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 60.000 zł tytułem części odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 marca 2020 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 750 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, iż w dniu 9 lutego 2020 roku w wyniku zdarzenia drogowego został uszkodzony pojazd marki M. (...) o nr rej. (...) będący własnością powoda. Powód miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia AC przedmiotowego pojazdu potwierdzoną polisą nr (...), do której mają zastosowanie Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...) nr (...). Pozwany w dacie zawarcia umowy ustalił wartość pojazdu ubezpieczonego na kwotę 299.918 zł brutto. Umowa ubezpieczenia obejmowała ochronę wszystkich ryzyk i znosiła udział własny w szkodzie. Została także zawarta klauzula o stałej sumie ubezpieczenia (...) Wartość 100%”. Powód zgłosił szkodę w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Szkada likwidowana była z umowy dobrowolnego ubezpieczenia autocasco (AC). Pozwany przyjął zawiadomienie o szkodzie i wdrożył postępowanie likwidacyjne, w toku którego ustalił, iż doszło do szkody całkowitej, jednakże odmówił wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego wskazując, że szkoda powstała na skutek umyślnego działania ubezpieczonego, nie zaś w deklarowanych przez niego okolicznościach. Nie zgadzając się z decyzją pozwanego

w zakresie wyceny wysokości świadczenia ubezpieczeniowego i odmowy jego wypłaty, powód zlecił sporządzenie prywatnej ekspertyzy, zgodnie z którą koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wynosi 146.997,31 zł brutto.

(pozew k. 6-15)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany podniósł, iż w jego przekonaniu nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotową szkodę, bowiem w świetle materiału dowodowego zebranego w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego szkoda powstała w innych okolicznościach niż podane przez powoda, innymi słowy nie wystąpił wypadek ubezpieczeniowy wskazany w zgłoszeniu szkody. Zdaniem pozwanego do uszkodzenia przedmiotowego pojazdu doszło w sposób umyślny, co wyłącza odpowiedzialność pozwanego za przedmiotową szkodę. Pozwany zlecił sporządzenie ekspertyzy, w ramach której dokonano odczytu danych elektronicznych zawartych w pamięci sterowników pojazdu. Z dokumentacji zdjęciowej z miejsca zdarzenia wynika, że nie występowały uszkodzone reflektory przednie, a widoczne drobne elementy pojazdu rozmieszczone były nienaturalnie, jakby rozrzucone ręcznie. Podczas oględzin podstawowych pojazdu stwierdzono ślady odkręcania elementów nadwozia, m. in. pokrywy silnika, błotnika przedniego prawego i lewego, drzwi średnich lewych, drzwi przednich tylnych prawych, co miało miejsce na krótko przed zaistniałym zdarzeniem i znajduje odzwierciedlenie również w odczytach błędów w sterownikach. Funkcjonariusze Policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia nie odnotowali śladów hamowania na drodze, co prowadzi do wniosku, że pojazd został umieszczony w miejscu domniemanej kolizji z zaaranżowaniem śladów uderzenia, albo powód świadomie wjechał w drzewo nie hamując pojazdu. Nadto pozwany zakwestionował wysokość zaistniałej szkody wyliczonej przez powoda oraz roszczenie o zwrot kosztów prywatnej ekspertyzy, jako wykraczających poza gwarancje określone w łączącej strony umowie.

(odpowiedź na pozew k. 86-87)

Replikując na powyższe w piśmie z dnia 31 lipca 2020 roku pełnomocnik powoda oświadczył, iż na skutek uderzenia w drzewo reflektory przednie zostały oderwane od pojazdu, zaś ze względu na stres i zamieszanie powód nie zabezpieczył ich niezwłocznie, zaś kiedy powrócił na miejsce zdarzenia reflektorów już nie było, bowiem zostały uprzątnięte przez osoby trzecie. W odniesieniu do twierdzenia pozwanego, iż elementy pojazdu zostały ręcznie rozrzucone, pełnomocnik powoda wskazał, że powyższe stanowi jego subiektywne, niczym nieoparte odczucie. Odnośnie śladów odkręcenia elementów nadwozia powód oświadczył, iż uszkodzony pojazd podczas eksploatacji poddany był czynnościom serwisowym, podczas których wskazane elementy mogły być demontowane. Odnosząc się zaś do braku śladów hamowania na drodze powód wskazał, że podjął on próbę wyminięcia zwierzęcia, które wybiegło na drogę, zaś twierdzenie pozwanego jakoby hamowanie było dla powoda manewrem w danej sytuacji podświadomym wkracza w zakres wiedzy specjalnej z zakresu psychologii behawiorystycznej.

(pismo procesowe k. 102-103)

Do końca postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie. Strony wypowiedziały się również w zakresie opinii biegłego sądowego.

(protokół rozprawy k.125-126, k. 300-301, pismo procesowe k. 240-242, k. 244-245, k. 288-289)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. N. nabył pojazd marki M. (...) o nr rej. (...) w lutym 2019 roku. W listopadzie 2019 roku samochód powoda uczestniczył w kolizji, w wyniku której uszkodzony został lewy, prawy bok i tył pojazdu. Po kolizji przedmiotowy pojazd został naprawiony całkowicie przy użyciu części oryginalnych.

W dniu 9 lutego 2020 roku na ul. (...) w Ł. wezwano pogotowie i policję w związku z uszkodzeniem należącego do I. N. samochodu marki M. (...) o nr rej. (...). Po krótkim czasie przyjechało pogotowie ratunkowe, pomoc drogowa oraz

Policja. Powód wskazał, że około godziny 19:00, jadąc ul. (...) w stronę W. z prędkością 50 km/h na skutek gwałtownego wtargnięcia zwierzęcia na drogę z prawej strony podjął próbę ominięcia przeszkody w wyniku czego odbił kierownicą w prawo i uderzył w drzewo. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji, sporządzili notatkę urzędową, z treści której wynika, że w toku przeprowadzonych czynności brak jest możliwości potwierdzenia faktycznego przebiegu zdarzenia jakie podał powód, zaś na jezdni i na poboczu brak było śladów hamowania pojazdu.

(notatka urzędowa k. 57, pismo k. 111, zeznania powoda 00:13:3900:21:44 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 listopada 2021 roku k.300-301 w związku z 00:11:11-00:26:31 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 lutego 2021 roku k. 125-126v., zeznania świadka K. M. 00:03:53 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 4 listopada 2021 roku k.300-301, zeznania świadka D. G. 00:02:40-00-08:59 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 4 lutego 2021 roku k. 125-126v., okoliczności bezsporne)

W dniu 9 lutego 2020 roku przedmiotowy pojazd objęty był dobrowolnym ubezpieczeniem majątkowym autocasco, na mocy umowy zawartej pomiędzy powodem, a (...) S.A. z siedzibą w W., potwierdzonej polisą nr (...). Integralną częścią umowy były ogólne warunki ubezpieczeń komunikacyjnych (...) o symbolu nr (...).

Powód w dniu 10 lutego 2020 roku zgłosił szkodę pozwanemu. Pozwany wdrożył postępowanie likwidacyjne, które prowadził pod numerem (...) na podstawie łączącej strony umowy Autocasco.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany zakwalifikował szkodę jako szkodę całkowitą i w oparciu o systemy eksperckie ustalił wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym na kwotę 248.200 zł brutto oraz wartość pojazdu w stanie uszkodzonym na kwotę 130.316 zł brutto. Wysokość kwoty odszkodowania pozwany określił na 117.884 zł.

Decyzją z dnia 8 maja 2020 roku pozwany odmówił przyznania powodowi odszkodowania. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że w toku zebranej w trakcie postępowania likwidacyjnego dokumentacji wynika, że do uszkodzenia pojazdu nie doszło w okolicznościach deklarowanych przez kierującego oraz, że zgłaszane zdarzenie nie jest wypadkiem o charakterze losowym. Pozwany wskazał, że z dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia jak również z oględzin pojazdu wynika, że w pojeździe stwierdzono częściowy brak elementów wyposażenia. Z odczytu sterowników wynika, że w krótkim czasie przed zdarzeniem dokonywano prac demontażowych w pojeździe. Zdaniem pozwanego do uszkodzenia pojazdu doprowadzono w sposób umyślny co wyłącza odpowiedzialność ubezpieczającego.

Powód nie zgadzając się ze stanowiskiem powoda zlecił sporządzenie prywatnej ekspertyzy, zgodnie z którą koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wynosi 146.997,31 zł brutto.

Powód wniósł odwołanie od decyzji ubezpieczyciela. W odpowiedzi pozwane towarzystwo podtrzymało dotychczasowe stanowisko. Dodatkowo wskazano, że dokonano odczytu danych elektronicznych zawartych w pamięciach sterowników pojazdu przez firmę (...). W toku postępowania likwidacyjnego szkody ustalono, że nie doszło do szkody w deklarowanych okolicznościach, brak jest możliwości ustalenia okoliczności zdarzenia, zaś zgłaszane zdarzenie nie jest wypadkiem o charakterze losowym. Dodatkowo pozwany podniósł, że na miejscu zdarzenia nie znaleziono śladów przednich lamp samochodowych, nie stwierdzono śladów hamowania na jezdni i poboczu. Okoliczni mieszkańcy nie słyszeli śladów uderzenia w drzewo, które okoliczności zostały opisane w sporządzonej notatce policyjnej.

(polisa k. 21-21v., OWU k.22-31, podsumowanie zgłoszenia szkody k.32-33, pismo k. 34-35, decyzja k.36-36v., decyzja k. 37, ocena techniczna k.38-43, prywatna opinia k. 44-51, okoliczności bezsporne)

Nie można wykluczyć, że na skutek zdarzenia drogowego z dnia 10 lutego 2020 roku w trakcie kontaktu ze wskazanym przez kierującego drzewem doszło do powstania uszkodzeń w samochodzie marki M. (...) nr rej. (...). Brak reflektorów w przedmiotowym pojeździe na miejscu zdarzenia, ale i przy jego oględzinach po zdarzeniu może wskazywać, że przed uderzeniem w drzewo pojazd nie miał zamontowanych reflektorów.

Koszt naprawy uszkodzeń przedmiotowego samochodu po zdarzeniu drogowym z dnia 9 lutego 2020 roku uwzględniając zakres uszkodzeń, jaki mógł powstać w tym samochodzie na skutek zjechania z jezdni (które

można powiązać z okolicznościami zdarzenia- nie uwzględniając reflektorów) przy użyciu części oryginalnych z zastosowaniem technologii naprawy producenta pojazdu i stawki za roboczogodzinę na poziomie 180 zł netto wynosi 155.265,69 zł.

Wartość samochodu ustalona na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia Autocasco wynosiła 198.000 zł brutto.

W pojeździe i wokół miejsca zdarzenia nie stwierdzono reflektorów lub dowodów na to, że zostały one zniszczone (zgniecione) w trakcie zdarzenia. W pojeździe po odsunięciu od drzewa nie było dwóch reflektorów ani ich pozostałości w miejscu mocowania w nadwoziu lub przy pojeździe. Wyrwanie się reflektorów, odłączenie się od pojazdu i ich swobodny lot było nierealne od strony technicznej.

W początkowej fazie napierania środkiem nadwozia na przeszkodę pokrywa silnika najpierw opiera się na górnych częściach reflektorów co uniemożliwiłoby im wyrwanie się z mocowań. Dopiero w dalszej fazie kompresji nadwozia pokrywa silnika zmienia położenie na tyle, że nie ma już kontaktu z reflektorami jednak w tym czasie prędkość przemieszczania się pojazdu jest już niewielka i nie nadałby takiego przyspieszenia reflektorom, aby wyrwały się z mocowań. Nawet gdyby jednak wyrwały się one z mocowań to i tak ich ruch musiałby być zablokowany wiązkami przewodów wtyczki, które są zabezpieczone zapadkami i bez odblokowania nie można swobodnie rozłączyć wtyczki i gniazda.

Z technicznego punktu widzenia uszkodzenia przedmiotowego pojazdu w części przedniej nadwozia mogły powstać od kontaktu z drzewem, przy którym zarejestrowano położenie pokolizyjne tego pojazdu. Brak w uszkodzonym pojeździe reflektorów oraz wokół miejsca zdarzenia, jak i ich fragmentów w miejscach fabrycznego mocowania wskazuje, że przedmiotowy pojazd mógł nie być w nie wyposażony w chwili uderzenia w drzewo.

(opinia biegłego k. 130-229, opinia uzupełniająca k. 260-279)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Nadto Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego, a nadto z zeznań świadków D. G. i K. M.. Oceniając pisemną opinię biegłego sądowego wraz z pisemną opinią uzupełniającą, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wniosków, bowiem obie opinie są rzetelne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący wyjaśniają budzące wątpliwości kwestie.

Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom I. N., w których wskazał, że do uszkodzenia samochodu doszło na skutek wtargnięcia nieustalonego zwierzęcia na jezdnię. Relacja powoda jest przede wszystkim sprzeczna opinią biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych, z której wprost wynika, że do uszkodzenia samochodu M. (...) o nr rej. (...) nie mogło dojść w okolicznościach podanych przez powoda. Co prawda również z opinii biegłego P. K. wynika, że pojazd niewątpliwie był na miejscu zdarzenia i mógł mieć kontakt z przeszkodą- drzewem, która spowodowała deformację przodu nadwozia. Natomiast biegły kategorycznie wykluczył, aby na skutek uderzenia w drzewo mogło dojść do wypadnięcia przednich reflektorów wskazując, że w początkowej fazie pokrywa silnika opiera się na górnych częściach reflektorów, a dopiero później pokrywa silnika zmienia położenie, tracąc kontakt z reflektorami, ale wówczas prędkość przemieszczania się pojazdu jest już zbyt mała, aby doszło do wyrwania reflektorów z mocowań. Poza tym biegły zwrócił uwagę, że nawet gdyby doszło do wyrwania reflektorów to i tak byłyby nadal zablokowane wiązkami przewodów wtyczki. Dodatkowo na niewiarygodność zeznań I. N. wskazuje ten fragment jego relacji, w której powód wskazał, że nieustalone zwierzę wbiegło na jezdnię z prawej strony. Zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia, na co wskazał również biegły, jest to, że wówczas kierujący pojazdem podjąłby manewr obronny skrętu w przeciwnym kierunku, czyli w lewo. W tym przypadku z lewej strony w kierunku, w którym miał się poruszać powód, znajdowały się ogrodzenia budynków mieszkalnych, co uniemożliwiłoby powodowi wskazanie, że nieustalone zwierzę wybiegło z jego lewej strony. Okolicznością, która podważa wiarygodność zeznań I. N. jest również to, że na nawierzchni pobocza nie widać było śladów, które wskazywałyby na manewr hamowania z zablokowaniem kół.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawą żądania powoda była zawarta pomiędzy stronami umowa ubezpieczenia autocasco. Ogólne zasady dotyczące tej umowy formułuje kodeks cywilny w art. 805 i n. kc, z którego wynika, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie (przy ubezpieczeniu majątkowym) określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Korzystając z zasady swobody umów strony w zawartej umowie określiły, że umowa obejmuje szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie pojazdu oraz jego części lub wyposażenia powstałe w okresie ochrony ubezpieczeniowej z wyłączeniem szkód wymienionych w § 12 OWU (§ 7 OWU). Wyłączenie odpowiedzialności dotyczyło m.in. szkód wyrządzonych umyślnie przez ubezpieczającego (...) albo wyrządzonych przez ubezpieczającego wskutek rażącego niedbalstwa (...). W świetle powyższych zapisów nie ulega wątpliwości, że ubezpieczyciel ma prawo weryfikować wskazywany przez ubezpieczającego przebieg zdarzenia, by sprawdzić, czy nie zachodzą przesłanki wykluczające odpowiedzialność.

Przedmiotem postępowania dowodowego było więc ustalenie czy szkoda nastąpiła w okolicznościach przedstawionych przez powoda. Przeprowadzenia tych dowodów domagał się, zgodnie zresztą z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., powód. Kwestionował bowiem przeprowadzone w toku postępowania likwidacyjnego odczyty danych ze sterowników pojazdu. Podstawowym argumentem powoda było twierdzenie, że odczytu dokonano nieprawidłowo, przy użyciu nieautoryzowanych narzędzi, nadto powód utrzymywał, że w chwili zdarzenia pojazd był wyposażony w reflektory przednie.

Wobec tych zarzutów dopuszczony został dowód z opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych, który miał ustalić czy do wypadku doszło w okolicznościach opisanych przez powoda. Opinia biegłego P. K. wskazała, że nie można wykluczyć, iż do uszkodzenia samochodu powoda doszło na skutek uderzenia w drzewo. Jednakże biegły kategorycznie wykluczył, aby na skutek uderzenia w drzewo z samochodu powoda wypadły, wyrwały się reflektory przednie. Biegły precyzyjnie wyjaśnił, że w początkowej fazie napierania środkiem nadwozia na przeszkodę pokrywa silnika najpierw opiera się na górnych częściach reflektorów co uniemożliwiłoby im wyrwanie się z mocowań. Dopiero w dalszej fazie kompresji nadwozia pokrywa silnika zmienia położenie na tyle, że nie ma już kontaktu z reflektorami jednak w tym czasie prędkość przemieszczania się pojazdu jest już niewielka i nie nadałby takiego przyspieszenia reflektorom, aby wyrwały się z mocowań. Nawet gdyby jednak wyrwały się one z mocowań to i tak ich ruch musiałby być zablokowany wiązkami przewodów wtyczki, które są zabezpieczane zapadkami i bez odblokowania nie można swobodnie rozłączyć wtyczki i gniazda. W świetle powyższych uwag nie ulega wątpliwości, że biegły P. K. dokonał szczegółowej analizy możliwości wypadnięcia reflektorów dla przedmiotowego, konkretnego zdarzenia. Dlatego też powoływanie się przez stronę powodową na możliwość wypadnięcia reflektorów przednich na skutek uderzenia w stojącą przeszkodę w ogóle i przedstawianie na tą okoliczność materiału fotograficznego przedstawiającego inne pojazdy, nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Biegły w treści opinii wyraźnie i jednoznacznie wskazał, że w pojeździe i wokół miejsca zdarzenia nie znaleziono reflektorów lub dowodów na to, że zostały one zniszczone w trakcie zdarzenia, w pojeździe po odsunięciu od drzewa nie było ani reflektorów ani ich pozostałości, zaś wyrwanie się reflektorów w sposób deklarowany przez powoda było nierealne od strony technicznej. Powyższe świadczy o tym, że przedmiotowy pojazd nie był w nie wyposażony w chwili uderzenia w drzewo.

Poza tym biegły sądowy podkreślił, że wykonane przez powoda manewry obronne pozostają w sprzeczności z praktyką i doświadczeniem życiowym w zakresie prowadzenia pojazdów. Powód twierdził, że prowadząc pojazd spostrzegł wybiegające z prawej strony na pas jezdni zwierzę na skutek czego wykonał manewr skrętu w prawo i w efekcie uderzył w drzewo. Należy zgodzić się z twierdzeniem biegłego sądowego, że w sytuacji, gdy z prawej strony coś zaczyna

się pojawiać jako przeszkoda kierujący pojazdem stara się odchylić tor jazdy w lewą stronę. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że do zdarzenia nie doszło w deklarowanych przez powoda okolicznościach. Budzi bowiem zdziwienie, że ostrożny kierowca, który na pustej drodze na terenie zabudowanym jedzie z prędkością ok. 50 km/h, w sytuacji, gdy na drogę wybiega zwierzę w ogóle nie próbuje hamować. Powód rzekomo nie pamięta, czy w ogóle podjął próbę hamowania, co jawi się w opinii Sądu jako niewiarygodne.

Ani z zeznań powoda ani z opinii, czy materiału dowodowego zebranego w postępowaniu likwidacyjnym nie wynikało przy tym, by na pojazd powoda działały inne, nieprzewidywalne siły – pojazd nie wpadł w poślizg, nie uderzyło w niego przebiegające zwierzę.

Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Skoro więc powód żądał w niniejszej sprawie zapłaty umownego odszkodowania, powinien udowodnić okoliczności, które skutkowałyby obowiązkiem wypłaty świadczenia ze strony pozwanego. Obowiązkowi temu powód nie podolał. Przeprowadzone bowiem na jego wniosek postępowanie dowodowe wykazało, że okoliczności w jakich doszło do uszkodzenia pojazdu były inne niż opisał powód. Nie sposób też, w kontekście treści art. 6 k.c. przyjęć za powodem, że to do pozwanego należało udowodnienie okoliczności wyłączających odpowiedzialność. Pozwany nie ma bowiem realnej możliwości udowodnienia przebiegu zdarzenia, w którym pojazd powoda został uszkodzony. Taką wiedzę ma tylko powód. A skoro – jak wykazano wyżej - powód nie przedstawił tych okoliczności rzetelnie, nie ma podstaw do uznania, że doszło do zdarzenia ubezpieczeniowego w okolicznościach skutkujących odpowiedzialnością pozwanego. Z uwagi na powyższe, należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach orzeczono w punkcie 2 wyroku, mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c. Na zasądzone koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 5.400 zł oraz zaliczka na biegłego w wysokości 200 zł.

Kierując się zasadą wyrażoną w art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w punkcie trzecim wyroku sąd nakazał ściągnięcie od powoda nie uiszczonych części wynagrodzenia biegłego ustalonego prawomocnymi orzeczeniami w łącznej kwocie 2.450,90 zł, przy czym kwotę 200,84 zł Sad nakazał pobrać z zaliczki uiszczonych przez powoda w dniu 16 czerwca 2021 roku.